

W podręcznikach historii będzie rozdział o nieudolności pana Jarosława Kaczyńskiego

18 grudnia 2016

W podręcznikach historii będzie rozdział o nieudolności pana Jarosława Kaczyńskiego, który skończył się politycznie 16 grudnia 2016r., a 17 grudnia w nocy wydostawał się z Sejmu w asyście Policji! Człowiek, który nie został przywódcą jak mógł, człowiek który skupił pełnię władzy, człowiek który dla wielu był nadzieją – zmarnował szansę. Miał wszystko a dopuścił do tego, że jego otoczenie zniszczyło absolutną przewagę, dając pretekst i glejt opozycji do działania.



Jak to w ogóle jest możliwe, że mając przewagę w Parlamencie w tak krytycznym dniu, kiedy trzeba było przegłosować budżet państwa doprowadzono do sytuacji, w której doszło do skandalu, opozycja się zbuntowała i zaczęła stosować obstrukcję, a ludzie wyszli na ulice. Mogli normalnie przegłosować co chcieli, wystarczyło tylko wysłuchać opozycji, pozwolić jej się wygadać – rano pan Prezydent zapewne by podpisał i w ogóle

nie byłoby problemu. Tymczasem mizerna sytuacja pełnej nieoznaczoności została zinterpretowana przez Marszałka Sejmu niewłaściwie i doszło do eskalacji konfliktu na całego. W konsekwencji rządzący zrobili szopkę w Sejmie, przenosząc się do innej sali najpierw jako klub a potem twierdząc, że są Sejmem RP! Pozbawiono Posłów prawa do składania wniosków formalnych i zabrania głosu. Skutecznie oddzielono dziennikarzy. W konsekwencji można zarówno sposób podjęcia przez tzw. Sejm decyzji, ale w ogóle powstaje pytanie o legalność ustawy budżetowej uchwalonej w tym dziwnym trybie.

To jest niesamowite, że taka banalna sytuacja przerosła pana Kaczyńskiego. Udowodnił tym sposobem, że nie potrafi zarządzać banalnym kryzysem. Wystarczyło, żeby na swojej konferencji prasowej wezwał do zgody, ewentualnie poprosił o mediację Prezydenta, który mógł po prostu wezwać Posłów do powrotu na miejsca, a Marszałka do przywrócenia Posła Szczerby, zgodnie z jego wnioskiem pod warunkiem, że ten zapewni że nie chciał kpić z Marszałka, jak również przeprosi jeżeli Marszałek poczuł się urażony. Wówczas nie byłoby problemu. Niestety pan Kaczyński zachował się wojowniczo, pana Prezydenta jak się dowiedzieliśmy nie było w Warszawie (g. 14:06), zapewne tam gdzie jest nie dociera sygnał telewizyjny i nie działają telefony? Cały obóz rządzący się spalił i ośmieszył. Nadęli się i pękli – pokazali swoją słabość, pozwalając opozycji na przejęcie inicjatywy, co ta zrobiła mistrzowsko. Podobnie pani premier Beata Szydło w Krakowie mówiła, że niektórzy politycy zapomnieli o odpowiedzialności – powinna natychmiast podać się do dymisji, jeżeli uważa że tu chodzi o awanturę. Pięknie mówi o służbie drugiemu człowiekowi, co jednak nie ma żadnej wartości. Ponieważ zachowanie się władzy z minionej nocy oraz bierność w dniu następnym są postrzegane jako przejawy ostatecznej arogancji. Nazywanie zwykłych ludzi, którzy przychodzą na manifestację – gorszym sortem i UN-ekami, na pewno również nie pomaga.

Na manifestacji w nocy pod Sejmem i w kolejnym dniu byli

zwykli ludzie. Nie pojechali na zakupy w ostatni wolny weekend przed świętami. Przyszli na manifestacje z transparentami m.in. nawołującymi Posłów Prawa i Sprawiedliwości do złożenia mandatów, że złamano prawo, hańba i w zasadzie pełnym repertuarem przekazu politycznego. To nie zadymiarze, to zwykli ludzie. Szanowni Państwo skłonienie tysięcy zwykłych ludzi, kobiet z dziećmi, przedsiębiorców, nastolatków, studentów, – do wyjścia z domu i udziału w manifestacji, to naprawdę sztuka. To nie są ludzie, którzy przyszli tam bronić mitycznych UB-eków!

Prezydent, gdyby miał odrobinę odwagi – przejąłby inicjatywę i po prostu odsunął pana prezesa Jarosława Kaczyńskiego od władzy w Sejmie i partii. Na pewno mógłby liczyć na poklask znacznej części środowiska całej prawicy, a na pewno na poparcie opozycji. Oczywiście, oznaczałoby to rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, ale to jedyny sposób, żeby się pozbyć nieudolnego polityka, który nie może dłużej decydować o tym co dzieje się w państwie, bo jak widać – jest nieudolny. Miał jeszcze dwa dni temu wszystko, mógł przeprowadzić przez Sejm co chciał. W wyniku nadęcia i zwyczajstwa swojego charakteru, który objawił społeczeństwu odsyłając jedną z Posłów do diabła – przegrał wszystko. Oto opozycja ma inicjatywę i jej nie popuści.

Uwaga, oczywiście opozycja przesadziła, jednakże nie może już odpuścić, ponieważ ją zniszczą. Ma jednak pełne prawo do tego, żeby być opozycją. Władza jak była w opozycji posługiwała się tymi samymi metodami. Organizowała demonstracje, członkowie tych demonstracji wyszydzali np. pana premiera Donalda Tuska, uniemożliwiając mu spokojne prowadzenie kampanii wyborczej itd. Dlatego tutaj nie może być mowy o warcholstwie ze strony ludzi zgromadzonych przed Sejmem, co innego zachowanie polityków.

Pan Jarosław Kaczyński stał się obciążeniem dla własnego obozu. On i pan Kuchciński powinni złożyć mandaty i odejść z polityki. On jest architektem systemu, który zawiódł a pana

Marszałka najzwyczajniej przerosła funkcja. Jest to chyba jeden z najprostszych sposobów na zakończenie tego protestu i zarazem wygaszenie kryzysu. Jeżeli pan Kaczyński rzeczywiście myśli o Państwie jak o największej wartości, powinien to zrobić, chociażby na jakiś czas – udać się na leczenie szpitalne, żeby wycofać się z twarzą. Wybrał następców, powierzył im władzę, zobaczymy czy się pozagryzają, czy będą w stanie udźwignąć ster państwa? Każdy scenariusz rządzących będzie przeciwstawiał się grze opozycji na wcześniejsze wybory.

Nie będzie przesadą scenariusz, w którym władza ma tylko dwa wyjścia: albo wprowadzić stan wyjątkowy, chociażby nieformalnie na początku i zaostrzać i zagęszczać represje, albo przeprowadzić wybory do Sejmu.

Demokracja w Polsce skończyła się 16 grudnia 2016 r., za sprawą pana Jarosława Kaczyńskiego. Skutecznie zapewnił tym sobie miejsce w podręcznikach historii.

Autorstwo: krakauer

Zdjęcie: [Platforma Obywatelska PO](#) (CC BY-SA 2.0)

Źródło: [ObserwatorPolityczny.pl](#)